

UCHWAŁA Z DNIA 30 MARCA 2012 R.

SNO 6/12

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Dariusz Dończyk, Mirosław Bączyk.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokółanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 30 marca 2012 r. zażaleń sędziego i jej obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 listopada 2011r., sygn. akt: ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

uchwalił:

1. uchylić rozstrzygnięcia zawarte w pkt 2 zaskarżonej uchwały,
2. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę w pozostałej części,
3. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

X. Y. jest sędzią Sądu Okręgowego w A. W dniu 10 sierpnia 2011 r. Prokuratura Okręgowa w C. wystąpiła z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej tego sędziego w związku z wypadkiem drogowym, w którym pokrzywdzony został D. W.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny po rozpoznaniu tego wniosku w sprawie ASDo (...) uchwałą z dnia 7 listopada 2011 r.:

1/ zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego X. Y. za czyn z art. 177 § 1 k.k., polegający na tym, że w dniu 17 maja 2011 r. w C., kierując ulicą W. samochodem osobowym marki „Renault Clio”, nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodowała nieumyślnie wypadek, nie zachowując szczególnej ostrożności podczas zmiany pasa ruchu z lewego na prawy i nie

zastosowując się do oznakowania poziomego poprzez przejechanie przez linię ciągłą, w wyniku czego najechała na lewy bok motoroweru marki „Magnus Solatio”, kierowanego przez D. W., co skutkowało upadkiem pokrzywdzonego i powstaniem u niego obrażeń ciała w postaci złamania kostki bocznej podudzia prawego, które naruszyły czynności narządu jego ciała na okres powyżej 7 dni,

2/ na podstawie art. 129 § 2 i 3 u.s.p. zawiesił sędziego Sądu Okręgowego X. Y. w czynnościach służbowych i obniżył o 25% wysokość jej aktualnie otrzymywanego wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia.

Uchwała ta została zaskarżona zażaleniami wymienionego sędziego i jej obrońcy.

Sędzia X. Y. podniosła zarzuty:

I. a) obraży art. 80 § 2c u.s.p. i art. 128 u.s.p. w zw. z art. 313 § 2 k.p.k., polegające na braku dokładnego określenia zarzucanego czynu, w sytuacji gdy zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej zawiera w sobie możliwość wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów, czyli powinno spełniać wymogi dotyczące tego postanowienia, a zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej dotyczy konkretnego czynu (ściśła konkretyzacja czynu), gdyż do wymienionego wyżej zezwolenia musi zaistnieć uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, albowiem w innym przypadku mogłoby dojść do wydania zezwolenia odnośnie innego czynu,

b) obraży art. 80 § 2f u.s.p. i art. 128 u.s.p. w zw. z art. 6 k.p.k., tj. naruszenia prawa do obrony poprzez odmowę zapoznania się z dokumentami dołączonymi do wniosku prokuratora,

c) obraży art. 9 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. poprzez zaniechanie dokonania przez sąd z urzędu jakichkolwiek ustaleń faktycznych, mając na uwadze złożone przez obwinioną wyjaśnienia, o treści odmiennej niż przyjęta przez prokuratora. Sąd Apelacyjny dopuścił się naruszenia obowiązku działania z urzędu i dociekania prawdy, po tym jak uprzednio pozbawił sędziego realnego prawa do obrony,

d) obraży art. 80§2c u.s.p. i art. 128 u.s.p. w zw. z art. 7 k.p.k., polegającej na dowolnej ocenie zgromadzonych dowodów skutkującej błędnym ustaleniem i przyjęciem, że:

– linia rozdzielająca dwa pasy ruchu, przez którą przejechała obwiniona, jest linią ciągłą, o której mowa w § 86 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów dro-

gowych oraz bezkrytycznym przyjęciu w opisie czynu, że sędzia nie zastosowała się do oznakowania poziomego poprzez przejechanie przez linię ciągłą,

- zeznania świadka A. L. są w całości wiarygodne,
- wyjaśnieniom złożonym przez obwinioną nie należy dać wiary,
- dobry stan zdrowia, uzasadniający wypisanie ze szpitala obwinionej, nie mógł ulec pogorszeniu.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, zaś na wypadek nie podzielenia przedstawionych wyżej zarzutów dodatkowo podniosła zarzut:

II. obraży art. 80 § 1 u.s.p. w zw. z art. 1 § 2 k.k. i art. 128 u.s.p. polegającej na nieuwzględnieniu wszystkich okoliczności wpływających na stopień społecznej szkodliwości czynu, a w konsekwencji niesłuszne uznanie, że czynu tego nie cechuje znikoma społeczna szkodliwość.

W przypadku podzielenia tego zarzutu skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonej uchwały i nieuwzględnienie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Obrońca w swym zażaleniu podniósł zarzuty:

I. rażącego naruszenia prawa procesowego mającego wpływ na treść uchwały:

- art. 80 § 2f u.s.p. i art. 6 k.p.k., 424 k.p.k. poprzez wydanie w dniu 20 października 2011 r. postanowienia o uwzględnieniu wniosku prokuratora o nieudostępnienie do wglądu B. H. akt V Ds 40/11/S, niewłaściwe jego uzasadnienie, polegające na niewskazaniu okoliczności dających podstawę do stwierdzenia, iż dobro postępowania przygotowawczego stoi na przeszkodzie do zapoznania się z nimi, czego konsekwencją było rażące naruszenie prawa do obrony w postępowaniu, polegające na niemożności ustosunkowania się do zebranych przez prokuratora dowodów uprawdopodobniających w sposób dostateczny fakt popełnienia przestępstwa opisanego we wniosku,

- art. 7 k.p.k. polegającego na dowolnej ocenie wyjaśnień B. H. złożonych na posiedzeniu poprzez nie danie im wiary w sytuacji, gdy Sąd obdarzył wiarygodnością depozycje świadków, których nie przesłuchał, naruszając tym samym zasadę bezpośredniości.

Podnosząc powyższy zarzut, obrona wniosła o uchylenie uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Jako kolejny podniesiono zarzut:

II. obraży prawa materialnego, a to art. 1§2 k.k., poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy z okoliczności zdarzenia, rodzaju i charakteru naruszonego dobra, rozmiaru wyrządzonej szkody, sposobu i okoliczności popełnienia czynu, rodzaju naruszonych reguł ostrożności i stopnia ich naruszenia ocenionych kompleksowo wynika, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest subminimalny i spada poniżej progu stanowiącego o jego przestępności.

Konsekwencją uwzględnienia tego zarzutu powinno być, zdaniem obrony, uchylenie zaskarżonej uchwały i nieuwzględnienie wniosku prokuratora.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Żaden z zarzutów podniesionych w obu skargach nie zasługiwał na uwzględnienie.

Nie jest przekonująca argumentacja skarżącej przywołana w punkcie I-a zażalenia. Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem, że sposób sformułowania uchwały uniemożliwia precyzyjne ustalenie zakresu odpowiedzialności, w jakim Sąd zezwolił na pociągnięcie sędziego X. Y. do odpowiedzialności karnej. Z całą pewnością zawarty w uchwale opis czynu należy uznać za konkretny. Nie można kwestii tej przecież analizować wybiórczo i należy dostrzegać, że czyn, co do którego zezwolono na ściganie karne sędziego, jest identyfikowany zarówno poprzez wskazanie czasu jego zaistnienia, jak i miejsca, jego opis, ale także kwalifikację prawną. Nie sposób zatem przyjąć, iż brak skonkretyzowania, na tym etapie postępowania, na czym konkretnie polegało ewentualne „niezachowanie szczególnej ostrożności” podczas zmiany pasa ruchu może nasuwać jakiegokolwiek wątpliwości co do tożsamości czynu, którego dotyczy uchwała.

Tak samo należy potraktować argumenty skarżącej o wyjściu przez Sąd poza granice wniosku prokuratora poprzez zawarcie w uchwale wskazania o „zajechaniu drogi motorowerzyście”. Nie może wszak budzić wątpliwości, że takie doprecyzowanie na czym miałyby polegać zachowanie sprawcy wypadku w żaden sposób nie wykracza poza zakres znamion czynu z art. 177 § 1 k.k., za który to czyn miałyby ewentualnie ponieść odpowiedzialność skarżąca.

Zarzut postawiony przez skarżącą w pkt I-b jest tożsamy z pierwszym zarzutem „procesowym” przedstawionym w zażaleniu jej obrońcy, co pozwala na ich łączne omówienie. I te zarzuty nie mogą być uznane za zasadne. Przede wszystkim, nie sposób zgodzić się ze skarżącymi, że Sąd nie dostrzegł zmiany treści art. 80 § 2g u.s.p., która nastąpiła 2 stycznia 2009 r. (ustawa z dnia 18 grudnia 2008 r. – Prawo o ustroju sądów po-

wszechnych, Dz. U. z 2008 r. Nr 223, poz. 1457). Wszak jednoznacznie z treści uzasadnienia postanowienia z dnia 20 października 2011 r. wynika, że Sąd ten dostrzega fakultatywność swojej decyzji w przedmiocie wglądu do dokumentów dołączonych do wniosku prokuratora, skoro posługuje się on formułą, że wobec zastrzeżenia prokuratora „*Sąd Dyscyplinarny może (podkreślenie SN) odmówić sędziemu wglądu do dokumentów dołączonych do wniosku*” (k.41v). Można co prawda mieć zastrzeżenia, co do przedstawionej przez ten Sąd argumentacji, czy wzgląd na nieuzasadnione uprzywilejowywanie sędziego w procesie karnym, w stosunku do sytuacji procesowej innych osób, powinien być postrzegany jako istotniejszy niż analiza racjonalności zastrzeżenia poczynionego przez prokuratora, jednak nie sposób przyjąć, że Sąd sytuacji tej nie badał lub że nie dostrzegł zmian w obowiązujących w tym względzie przepisach. Jako istotniejsze zauważyć jednak należy, że rozpoznawana sprawa, na obecnym etapie postępowania, nie jest w najmniejszym stopniu skomplikowana dowodowo i w istocie nie istnieją w niej takie dowody, których treść nie byłaby znana skarżącej. Jej obrona sprowadza się natomiast do odmiennego opisu zdarzenia niż przyjęła to prokuratura w ślad za zeznaniami pokrzywdzonego i opinią biegłego. Nie można zatem przyjąć, że omawiana decyzja Sądu, w realiach niniejszej sprawy, naruszyła prawo do obrony skarżącej.

Nie można także podzielić zarzutu podniesionego w pkt I-c. W decydującej mierze opiera się on na przyjętej przez skarżącą linii obrony i twierdzeniu, że to pokrzywdzony podjął manewr wyprzedzania jej pojazdu z prawej strony, przez zatoczkę autobusową. Takie twierdzenie stoi jednak w sprzeczności z treścią opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Opierając się na tej opinii, Sąd nie uznał w tym względzie za wiarygodne twierdzeń skarżącej. Uznanie wniosków tej opinii za przekonujące zwalniało Sąd od obowiązku prowadzenia w tym zakresie z urzędu dalszego postępowania dowodowego.

Zarzut I-d wiąże się z drugim zarzutem procesowym postawionym w zażaleniu obrońcy, co również pozwala na ich łączne omówienie. Zarzut postawiony w tej części zażalenia przez skarżącą jawi się jako wręcz niezrozumiały. Nie jest bowiem jasne, czy z przedstawionych przez nią wywodów miałyby wynikać, że Sąd, prokurator oraz biegły błędnie przyjęli, iż linia rozdzielająca pasy ruchu w miejscu zaistnienia wypadku jest linią ciągłą (na co mogłyby wskazywać odwołania do załączonej przez skarżącą dokumentacji fotograficznej oraz stwierdzenia o przerwach w tej linii), czy też w ocenie skarżącej, linia

ta, choć oznaczona jako ciągła, nie spełnia prawnych wymogów tego znaku poziomego (czego dowodzić miałyby odniesienia do treści § 86 ust.1 rozporządzenia w sprawie znaków i sygnałów drogowych). Stwierdzić jednak należy, że pierwszy z przytoczonych argumentów jest po prostu nie przekonujący, nawet w świetle dokumentacji fotograficznej przedstawionej przez skarżącą, co do drugiego zaś wypada jedynie stwierdzić, że nawet gdyby ostatecznie okazało się, że znajdująca się na miejscu zdarzenia linia ciągła nie spełnia wszystkich kryteriów wynikających z rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz. U. Nr 170, poz. 1393 ze zm.) i tak nie zwalniałoby to skarżącą od obowiązku zastosowania się do nakazów związanych z istnieniem tego znaku, do czasu, aż nie zostanie on usunięty. Trudno również przyjąć, że zastrzeżenia do zeznań świadka A. L. przedstawione w zażaleniu, choć niewątpliwie zasługujące na uwagę, wnoszą cokolwiek istotnego do sprawy, w sytuacji, gdy świadek ta nie zeznała, aby widziała, w jakich okolicznościach doszło do zaistnienia wypadku, a w szczególności, czy pojazd skarżącej zajeżdżał drogę pokrzywdzonemu. Kolejną kwestią stawianą w zażaleniu skarżącej jest odmowa dania wiary jej wyjaśnieniom w kwestii szybkości z jaką poruszał się pojazd pokrzywdzonego oraz złego samopoczucia skarżącej bezpośrednio przed zdarzeniem. Ustosunkowując się do tych zagadnień, stwierdzić należy, że prędkość motoroweru została ustalona zarówno w oparciu o zeznania pokrzywdzonego jak i opinię biegłego, który ocenił całokształt zdarzenia, w tym uwzględniając szybkość pojazdu, którym kierowała sędzia X. Y., które to ustalenie nie jest kwestionowane w sprawie. Na tą nieznacznie szybkość wskazują zresztą również i stosunkowo niewielkie uszkodzenia zarówno ciała pokrzywdzonego, jak i obu pojazdów. Stąd wniosek biegłego, że prędkość, z jaką poruszały się oba pojazdy, nie miała decydującego znaczenia dla zaistnienia ich kolizji. Zupełnie odrębną natomiast kwestię stanowią rozważania dotyczące stanu zdrowia skarżącej podnoszone w obu zażaleniach. Bezspornie ma rację Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wskazując, że stan zdrowia skarżącej musiał być dobry skoro zdecydowała się ona na jazdę samochodem tego dnia. Brak też na obecnym etapie postępowania powodów, aby wiązać możliwość nagłego pogorszenia się stanu zdrowia sędziego X. Y. z jej wcześniejszym pobytem w szpitalu. Trudno również nie zgodzić się z Sądem w tym, że złego samopoczucia skarżącej nie potwierdzało jej zachowanie bezpośrednio po zdarzeniu. Stwierdzić zatem wypada, że choć okoliczności takiej nie można wykluczyć, brak obecnie

jakichkolwiek dowodów potwierdzających wiarygodność wyjaśnień skarżącej w tym zakresie. Jednocześnie nie ma powodów, aby taką odmowę dania wiary wyjaśnieniom w jakikolwiek sposób wiązać z faktem, że osoba składająca te wyjaśnienia sprawuje urząd sędziego – na co wskazuje obrona. Wszak wszystkie strony toczzonego postępowania immunitetowego domagają się od sądu, aby właśnie dokonał on oceny wiarygodności zgromadzonych dotąd dowodów. To właśnie w wyniku takiej oceny, dokonanej rzetelnie i z poszanowaniem zasad procesowych, powinno być wydane rozstrzygnięcie w postaci podjętej uchwały. Nie sposób zaś przyjąć domniemania wiarygodności wyjaśnień składanych w tym postępowaniu przez sędziego, które oparte byłoby wyłącznie na fakcie sprawowania urzędu sędziowskiego.

Na koniec zaś rozważań dotyczących naruszenia art. 7 k.p.k., ustosunkowując się do argumentacji skarżącej, wskazać należy, że z całą pewnością nie można wiązać niemożności ustalenia, czy pokrzywdzony miał możliwości uniknięcia wypadku, z przyjęciem, że przyczynił się on do zaistnienia wypadku.

Ostatnie zarzuty podniesione w obu zażaleniach dotyczą obrazu prawa materialnego w postaci dokonania przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji błędnej oceny stopnia społecznej szkodliwości zaistniałego czynu. Podstawową kwestią, na którą wskazać należy na wstępie tych rozważań, jest to, że z całą pewnością Sąd Dyscyplinarny przedstawił w uzasadnieniu swej uchwały rozważania dotyczące tej kwestii. Ocenę w tym zakresie oparł głównie na analizie stopnia naruszenia zasad ruchu drogowego oraz spowodowanej szkodzi.

Jako całkowicie bezzasadne w tej części, ocenić należy zarzuty obrońcy skarżącej. Trudno bowiem oceniać stopień szkodliwości popełnionego czynu w oparciu o wyjaśnienia, które nie zostały uznane za wiarygodne. Dotyczy to okoliczności związanych ze stanem zdrowia skarżącej. To samo stwierdzenie można odnieść do kwestii przyczynienia się pokrzywdzonego do zaistnienia zdarzenia. Przyszłe postępowanie karne prowadzone w tym zakresie może oczywiście przynieść nowe dowody w tym względzie, co spowodować może diametralnie różną ocenę tych okoliczności, obecnie jednak dowodów takich nie ma, jak i nie ma informacji o istnieniu takich dowodów.

Jedną z zasadniczych kwestii, na które należy wskazać obronie odnośnie przedstawianej przez nią argumentacji w zakresie oceny stopnia społecznej szkodliwości zarzucanego czynu, jest to, że kwestionowanie poprawności zastosowania prawa materialnego,

zawsze musi opierać się na przyjęciu, że prawidłowo ustalone zostały okoliczności faktyczne tego zdarzenia. Wskazywanie zatem na wątpliwości co do prawidłowości ustalenia prędkości z jaką poruszał się pokrzywdzony, nie może być uznane za przekonujący argument na potwierdzenie naruszenia przez Sąd art. 1 § 2 k.k. i art. 115 § 2 k.k.

Żadnym zaś argumentem w omawianej kwestii nie jest, całkowicie błędne przekonanie obrony, że zezwolenie na obecnym etapie postępowania na pociągnięcie sędziego X. Y. do odpowiedzialności karnej, przesądzi w przyszłym procesie karnym o jej winie. Takie rozumowanie nie tylko nie ma żadnego oparcia w racjonalnych argumentach, ale stanowi niczym nie usprawiedliwiony atak na przekonanie o bezstronności i niezawisłości sądu, który ewentualnie, w przyszłości, sprawę będzie rozpoznawał. Nie jest przecież oczywiste nawet to, czy postępowanie karne, które obecnie dopiero wejdzie w fazę postępowania przygotowawczego prowadzonego przeciwko osobie, w ogóle wkroczy w etap postępowania sądowego.

Zdecydowanie bardziej konkretną argumentacją w swym zażaleniu posługuje się skarżąca. Choć i w tym wypadku, ze względów wręcz oczywistych, nie sposób zgodzić się z twierdzeniem, że jakiegokolwiek istotne znaczenie dla ustalenia stopnia społecznej szkodliwości ocenianego czynu może mieć to, czy pokrzywdzony nosił opatrunek gipsowy przez 4 czy 6 tygodni. Różnica ta bowiem jest tak niewielka, iż nie może sama w sobie wpłynąć na zróżnicowanie ocen w tym zakresie.

Nie jest przekonujący argument skarżącej odwołujący się do sankcji karnej przewidzianej w art. 177 § 1 k.k. Przedmiotem oceny sądu badającego stopień szkodliwości zaistniałego czynu nie jest bowiem zestawienie szkodliwości tego czynu z innymi czynami zabronionymi przez Kodeks karny, lecz ocena dokonana w ramach danego typu czynu zabronionego. Nie może wszak budzić wątpliwości, że czyny kwalifikowane z tego samego przepisu mogą charakteryzować się znikomym, jak i wysokim stopniem społecznej szkodliwości. Różny może być też stopień zawinienia sprawcy, co stanowi już okoliczność wpływającą na wymiar kary.

Zgodzić się należy ze skarżącą, że na szczęście pokrzywdzony w wyniku wypadku nie doznał długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Łączenie jednak tej okoliczności, zwłaszcza w kontekście oceny karygodności zaistniałego czynu, z faktem uzyskania przez niego odszkodowania od ubezpieczyciela, trudno wręcz komentować. Z całą zaś pewno-

ścią, nie sposób uznać tego argumentu za taki, który mógłby spowodować oczekiwany przez skarżącą skutek.

Również w przypadku zarzutów skarżącej, wskazać należy, tak jak w odniesieniu do argumentów jej obrońcy, że nie sposób przyjąć, iż Sąd dokonał wadliwej oceny szkodliwości czynu w sytuacji, gdy nie uznał części jej wyjaśnień za wiarygodne. Dotyczy to kwestii ustalenia przyczyn, dla których skarżąca zmieniła pas ruchu.

Trudno też przyjąć za ważki argument to, że do momentu wykonania manewru, który jest przedmiotem postępowania, skarżąca „prowadziła pojazd zgodnie ze wszystkimi regułami ruchu drogowego”. Kwestia ta przecież, jako nie mająca żadnego znaczenia dla rozstrzyganej sprawy, nie była przez nikogo badana.

Niewątpliwie natomiast ważne znaczenie dla oceny stopnia szkodliwości popełnionego czynu ma fakt, że do naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym doszło nieumyślnie. Nie można jednak oceniać stopnia naruszenia reguł ostrożności na gruncie niniejszej sprawy w sposób taki, jak uczyniono to w zażaleniu. Po raz kolejny bowiem skarżąca, opierając się na prezentowanej, swojej wersji wypadku, wskazuje, że w istocie nie naruszyła żadnych reguł poruszania się po drodze. Tym samym, rzecz po raz kolejny sprowadzona została do kwestii oceny wiarygodności jej wyjaśnień, nie zaś oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, którego prawdopodobieństwo zaistnienia ustalił Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji.

Żadne zatem z twierdzeń przedstawionych na poparcie zarzutu II zażalenia nie podważa słuszności argumentacji przedstawionej przez Sąd Apelacyjny, a każdorazowo poprzestaje na powtarzaniu przyjętej linii obrony. Zabieg taki, z istoty swojej, nie może być skuteczny na etapie postępowania odwoławczego, którego przedmiotem, co do zasady, jest treść podniesionych w zażaleniu zarzutów.

Sąd Najwyższy, dostrzegając natomiast nieumyślny charakter czynu będącego przedmiotem niniejszego postępowania oraz nowelizację u.s.p., orzekł o uchyleniu punktu drugiego zaskarżonej uchwały.

Z dniem 28 marca 2012 r. wszedł w życie znowelizowany art. 129 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2011 r. Nr 203, poz. 1192). Zmiana ta spowodowała, że sąd dyscyplinarny z urzędu, obligatoryjnie, zawiesza sędziego w czynnościach służbowych tylko wówczas, gdy wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo umyślne ścigane z

oskarżenia publicznego. Taka sytuacja nie ma miejsca w niniejszej sprawie. Zawieszenie w czynnościach służbowych sędziego nie jest też niezbędne po to, aby zapewnić prawidłowy przebieg postępowania karnego. Nie ma zatem potrzeby dalszego stosowania tego zawieszenia. Tylko zaś zawieszenie w czynnościach służbowych, w omawianej sytuacji procesowej, może pociągać za sobą skutek w postaci obniżenia wynagrodzenia sędziego (art. 129 § 3 u.s.p.). Również zatem i to rozstrzygnięcie należało uchylić.

Kierując się przedstawionymi wyżej rozważaniami, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.